

# Benedykt XVI

---

Prośmy Maryję, aby nam pomogła  
karmić się chlebem życia wiecznego :  
rozważanie przed modlitwą "Anioł  
Pański" : (Castel Gandolfo, 16  
sierpnia 2009 r.)

---

Salvatoris Mater 12/1/2, 299

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Prośmy Maryję, aby nam pomogła karmić się chlebem życia wiecznego

Wczoraj obchodziliśmy wielkie święto Wniebowzięcia Maryi, a dziś w Ewangelii czytamy słowa Jezusa: «Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba» (J 6, 51). Nie sposób nie zwrócić uwagi na tę zbieżność w zastosowaniu symbolu «nieba»: Maryja została «wzięta» do miejsca, z którego «zstąpił» Jej Syn. Oczywiście ten język biblijny wyraża w przenośni coś, co nigdy w pełni nie mieści się w świecie naszych pojęć i wyobrażeń. Ale zastanówmy się przez chwilę! Jezus mówi, że jest «chlebem żywym», czyli pokarmem, który zawiera życie samego Boga i może przekazać je temu, kto Go spożywa, prawdziwym pokarmem, który daje Życie, karmi prawdziwie «do głębi». Jezus mówi: «Jeśli ktoś spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało, [wydane] za życie świata» (J 6, 51). Otóż, od kogo Syn Boży wziął to swoje «ciało», swoje realne, ziemskie człowieczeństwo? Wziął je od Maryi Dziewicy. Bóg przyjął od Niej ciało ludzkie, aby dzielić nasze ziemskie życie. Z kolei po zakończeniu życia ziemskiego Dziewicy Jej ciało zostało wzięte przez Boga do nieba, by Ona dzieliła życie niebieskie. Jest to swego rodzaju wymiana, w której pełna inicjatywa należy zawsze do Boga, ale jak widzieliśmy przy innych okazjach, w pewnym sensie potrzebuje On również Maryi, potrzebuje «tak» stworzenia, jego ciała, jego konkretnego życia, aby zyskać to, co złoży w ofierze: ciało i krew, które ofiaruje na krzyżu jako narzędzie życia wiecznego, a w sakramencie Eucharystii – jako pokarm i napój duchowy.

Drodzy bracia i siostry, tu co dokonało się w Maryi, dotyczy, w różnym stopniu, ale prawdziwie, także każdego mężczyzny i każdej kobiety, ponieważ Bóg prosi każdego z nas, abyśmy Go przyjęli, abyśmy oddali Mu do dyspozycji nasze serce i nasze ciało, całe nasze życie, nasze ciało – jak mówi Biblia – aby On mógł zamieszkać w świecie. Wzywa nas, abyśmy zjednoczyli się z Nim w sakramencie Eucharystii, Chlebie łamanym za życie świata, aby razem tworzyć Kościół, Jego Ciało w historii. A jeśli jak Maryja mówimy «tak», a wręcz na miarę tego naszego «tak», dokonuje się także dla nas i w nas ta tajemnicza wymiana: zostajemy przyjęci do udziału w bóstwie Tego, który przyjął nasze człowieczeństwo. Eucharystia jest środkiem, narzędziem tej wzajemnej przemiany, której celem i głównym sprawcą jest zawsze Bóg: On jest Głową, a my członkami, On jest Krzewem Winnym, a my pędami. Kto spożywa ten Chleb i żyje w zjednoczeniu z Jezusem, pozwalając się przemieniać Jemu i w Nim, zostaje zachowany od śmierci wiecznej. Naturalnie umiera tak jak wszyscy, uczestnicząc także w tajemnicy męki i krzyża Chrystusa, ale już nie jest w niewoli śmierci i zmartwychwstanie w dniu ostatecznym, aby wraz z Maryją i ze wszystkimi świętymi zaznawać wiecznej radości.

<sup>21</sup> „L'Osservatore Romano” 30(2009) nr 10, 42-43.